

Andrzej Mrozek

kierunek lekarski, VI rok ITS

Moja „supermoc” na studiach:

Wielozadaniowość i wychodzenie poza utarte schematy. Jeśli coś wydaje się niemożliwe do zorganizowania w tydzień, to prawdopodobnie właśnie to robię.

Moja największa wpadka na 1.

roku: Zakupowy szaf podręcznikowy – w pierwszym tygodniu zajęć kupiłem absolutnie każdy podręcznik i kserowany skrypt, o którym ktokolwiek wspomniał na grupowym czacie. Połowy nawet nie otworzyłem, a resztę i tak zastąpiły materiały z internetu.

Mit o studiach, z którym się

rozprawilem: Że studia medyczne to 6 lat nieustannej nauki i brak życia. Okazało się, że kluczem jest dobra logistyka, a nie rezygnacja z

siebie. Da się studiować, działać i... realizować siebie!

Z czego jestem najbardziej dumny: Z realizacji pasji oraz stworzenia inspirującego środowiska ludzi autentycznie zainteresowanych chirurgią. Wspólne napędzanie się do działania daje mi największą satysfakcję.

„Po godzinach” najczęściej zajmuję się... Chodzeniem po górach, grą w piłkę i planszówki. No i oczywiście – w miarę możliwości – operowaniem ludzi. ;)

Jedno zdanie o tym, czym zajmuję się na Uczelni: Były przewodniczący SKN Chirurgii Naczyniowej, Ogólnej i Transplantacyjnej, wiceprzewodniczący Samorządu Studentów oraz almun Akademii Liderów Ochrony Zdrowia i absolwent Medical School of Your Future.



Sylwiusz Kontek

Kierunek Lekarski, V rok

Moją „supermocą” na studiach jest:

neurologia – przyszedłem na medycynę z dużym zapalem do tej dziedziny i to właśnie ona motywuje mnie do ciągłego rozwoju.

Największa wpadka na 1. Roku:

A może jednak największy numer! Pierwszy rok jest magicznym czasem, kiedy student medycyny nie pyta „dlaczego mam się tego nauczyć?”, tylko „na kiedy?”. Razem z kolegami przygotowaliśmy skrypt z obsługi faksu i przekonaliśmy cały rok, że będzie z tego kolokwium. Następnego dnia pojawił się wyraźny pik w Google Trends z wyszukiwań słowa „fax” – kilkaset zapytań



Z czego najbardziej jestem dumny:

z drogi, którą przeszedłem – od ucznia klasy biol-chem do miejsca, w którym jestem dziś. Udowodniłem sobie że cukrzyca typu I nie stanowi ograniczenia, małymi,

konsekwentnymi krokami rozwijam swoją pasję do neurologii i rozwoju nauki. Jednym z jej efektów jest projekt badawczy, który współtworzę: aplikacja VR zintegrowana z EEG, nad którym pracujemy programistycznie, mająca wspierać rehabilitację pacjentów po udarze.

„Po godzinach”... jeśli nie ma mnie w Klinice Neurologii, to prawdopodobnie znajdziecie mnie na boisku albo na ścianie wspinaczkowej. W wolnych chwilach sięgam po dobrą książkę sci-fi lub fantasy. Czasem też biegam.

czym zajmuję się na Uczelni: Jestem starostą V roku, przewodniczącym SKN Neurologicznego, jednym ze Studentów Asystentów Lekarza przy Klinice Neurologii, członkiem Europejskiej Akademii Neurologii oraz współorganizuję Ogólnopolską Studencką konferencję IntiMind; działam również w samorządzie studenckim.



Marcin Jantas

Lekarsko-dentystyczny, III rok

Moja „supermoc” na studiach: Umiejętność przeobrażenia każdej trudności związanej z uczelnią w żart, dzięki czemu studiowanie jest łatwiejsze.

Moja największa wpadka na 1. roku: Chciałem się nauczyć anatomii ze wszystkich możliwych książek – po pierwszym kolokwium okazało się, że wystarczy jedna.

Mit o studiach, z którym się rozprawiłem: Że na studiach stomatologicznych nie będę miał czasu na nic innego poza nauką, co okazało się zupełną nieprawdą – w rzeczywistości mam czas na robienie wielu ciekawych rzeczy.

Z czego jestem najbardziej dumny: Najbardziej dumny jestem z tego, że wybrałem właściwy kierunek studiów, z którego czerpię ogromną satysfakcję i jestem w stanie połączyć studia z życiem prywatnym.

„Po godzinach” najczęściej zajmuję się... treningami na siłowni, bieganiem, plotkowaniem z przyjaciółmi i... staniem w korkach, bo Wrocław to najbardziej zakorkowane miasto w Polsce.

Jedno zdanie o tym, czym zajmuję się na

Uczelni: Członek komisji rewizyjnej

w Polskim Towarzystwie Studentów Stomatologii, członek SKN Chirurgii Szcękowo-Twarzowej, biorę aktywny udział w akcjach profilaktycznych prowadzonych w szkołach i galeriach handlowych.



Julia Maj

staż podyplomowych

Moja „supermoc” na studiach:

Nie potrzebuję studiów podyplomowych z zakresu zarządzania kryzysowego. Doszłam do etapu, w którym znam więcej pracowników niż studentów, ale przez to załatwiam większość spraw „na cito” szybciej niż reszta o tym pomyśli.



Moja największa wpadka na 1. roku:

Jedna?

Mit o studiach, z którym się rozprawiłem:

Po tym jak skończę medycynę już nigdy nie pójde na inne studia.

Mhm jaaaaasne 😊😊

Z czego jestem najbardziej dumny:

Skończyłam studia nie tylko z wiedzą, ale przede wszystkim gronem wspaniałych ludzi wokół siebie. Wiele rzeczy można doczytać, napisać więcej publikacji, ale relacje pozostają na lata.

„Po godzinach” najczęściej zajmuję się...

Sportem, raz w tygodniu gram w tenisa, ostatnio zakochałam się też w jodze na szarfach.

Dzwonię do znajomych i wyjeżdżamy na chwilę za miasto, pogadać, pogotować i na chwilę zając się czymś innym niż medycyna. (Chociaż i tak kończymy rozmawiając o Pacjentach).

Jeśli natomiast „po godzinach” trwa dłużej uciekam do Włoch.

Jedno zdanie o tym, czym zajmuję się na Uczelni:

Szczęśliwie już niczym.

Do końca studiów jedyne gdzie nie zawitałam to chór.

Byłam Prezesem Studenckiego Towarzystwa Naukowego, Wiceprzewodniczącą Samorządu Studenckiego, przez 3 lata organizowałam konferencje międzynarodowe i Juwenalia. Uczestniczyłam w pracach różnych komisji uczelnianych, od tej związanej z erasmusem do dyscyplinarnej. Byłam też w kołach naukowych i popełniłam kilka publikacji. Czasami się uczyłam, ale to hobbystycznie :D

Wiktor Wojtak

Kierunek lekarski, III rok



Moja „supermoc” na studiach: umiejętność pogodzenia obowiązków z przyjemnością, nieważne jak trudno akurat się wydaje to zawsze znajdę czas na swoje pasje, co pozwala mi być szczęśliwym i utrzymać motywację do nauki



Moja największa wpadka na 1. roku: Nie kupienie 6 L garnka do kuchni, serio spędzicie może 2h w kuchni i macie zdrowy obiad na dobry tydzień co daje wam tonę czasu na tą całą naukę i życie.

Z czego jestem najbardziej dumny: Udaje mi się czerpać szczerą przyjemność z tych studiów. Wiele osób narzeka, mówi że jest ciężko źle i w ogóle, ale dzięki optymistycznemu nastawieniu jest to najlepszy okres w moim życiu.

„Po godzinach” najczęściej zajmuję się: koszykówką, siłownią, gotowaniem, spędzaniem czasu z bliskimi a jak jest ciepło to nawet buty do biegania założę.

Jedno zdanie o tym, czym zajmuję się na Uczelni: Coś tam działam w kołach ale głównie to spełniam swoją pasję w naszej umedowej drużynie koszykówki.

Zuzanna Kopka

Kierunek lekarski, III rok



Moja „supermoc” na studiach:

Naturalna łatwość w poznawaniu ludzi i budowaniu relacji. Dzięki temu świetnie czuję się w zespołach i projektach studenckich, a przy okazji potrafię pogodzić kilka zadań jednocześnie.

Moja największa wpadka na 1. roku:

Bezkrytycznie wierzyłam studentom z wyższych lat, m. in. w przyprawiające

o dreszcze kolokwium z fax'u. ;) Rady starszych Koleżanek i Kolegów są bardzo pomocne, ale nie warto brać wszystkiego zbyt dosłownie!

Mit o studiach, z którym się rozprawiłam:

Będąc licealistką myślałam, że wybierając medycynę, będę musiała zrezygnować ze swoich artystycznych pasji. Udało mi się połączyć obydwie ścieżki, działając w marketingu, organizując studenckie konferencje naukowe, czy tworząc ilustracje do publikacji.

Z czego jestem najbardziej dumna:

Pomimo wyboru Uczelni oddalonej od mojego rodzinnego domu prawie o 400 km, udaje mi się wracać do niego co dwa tygodnie. Dzięki temu w rankingu KOLEO plasuję się w top 3,2% pasażerów PKP.

„Po godzinach” najczęściej zajmuję się:

montowaniem rolek na Instagram, grą na skrzypcach i malowaniem. Spędzam też czas z bliskimi, odkrywając zakątki Wrocławia podczas spacerów.

Jedno zdanie o tym, czym zajmuję się na Uczelni:

Jestem Wiceprezydentką ds. Marketingu Oddziału Wrocław IFMSA-Poland, pełnię funkcję Przewodniczącej SKN przy I Katedrze i Klinice Ginekologii i Położnictwa UMW i współorganizuję Ogólnopolską Konferencję Studencką OVI.

Marta Górczyk

Kierunek lekarski, IV rok



Moja „supermoc” na studiach:

Znajdowanie czasu na studia, pracę i działalność w stowarzyszeniach oraz łączenie tego z regularnym sportem, czasem dla bliskich i nowymi zajawkami.

Mit o studiach, z którym się rozprawiłem:

Studia medyczne trzeba przetrwać, a swoje życie dać na wstrzymanie - a ja nigdy wcześniej nie miałam tylu podróży, wyjazdów, aktywności fizycznych i poznawania siebie co teraz :))

Z czego jestem najbardziej dumny:

Z próbowania nowych rzeczy i wychodzenia poza strefę komfortu - mimo, że każde początki są ciężkie. Dzięki temu mogłam zdobyć nowe kompetencje i poznać wspaniałe osoby.

„Po godzinach” najczęściej zajmuję się:

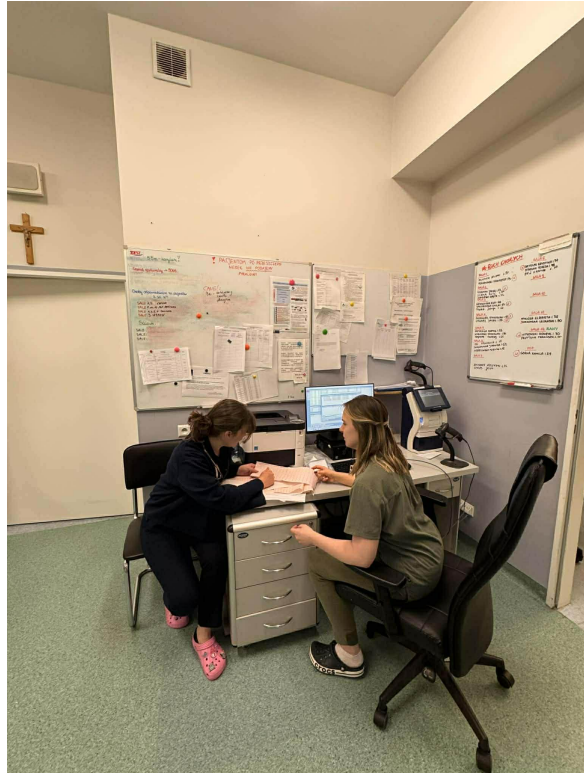
Próbowaniem nowych aktywności sportowych. W okresie zimowym łyżwiarstwem figurowym, a latem bieganiem (próbując nie złapać kontuzji). Równolegle opracowuje przepis na najlepszą pieczoną owsiankę i dopracowywaniem chleba na zakwasie.

Jedno zdanie o tym, czym zajmuję się na Uczelni:

Pełnię obowiązki Prezydentki Oddziału Wrocław Stowarzyszenia IFMSA-Poland. Drugi rok z rzędu organizowałam tydzień powitalny dla studentów i studentek pierwszego roku. Dodatkowo w ramach akcji „profiRAKtyka” prowadziłam serię zajęć z profilaktyki raka dla uczniów i uczennic Wrocławskich Liceów oraz warsztaty radzenia sobie ze stresem.

Aleksandra Stosiek

kierunek Lekarski III rok



Moja “supermoc” na studiach:

Jestem pielęgniarką, wiele już w życiu widziałam, także niewiele jest mnie w stanie zaskoczyć, ale nadprzyrodzona cierpliwość jest bardzo ważna...na studiach też.

Moja największa wpadka na 1. roku studiów:

Którym? 😊

Z czego jestem najbardziej dumna:

Mimo wielu trudnych momentów, skończyłam jedno studia i realizuję kolejne. Zarówno na Uczelni, jak i w pracy współpracuję ze wspaniałymi ludźmi, wśród których czuję się bardzo dobrze i wiem, że razem możemy zrobić wiele dobrych rzeczy i zrealizować jeszcze więcej wspaniałych projektów.

“Po godzinach” najczęściej zajmuje się:

Jeżeli już znajdzie się wolna chwila, albo wolny dzień, to głównie zajmuję się odsypianiem dyżurów, a poza tym uwielbiam czytać książki, grać w tenisa, żeglować i nałogowo chodzić do Zoo, żeby się zrelaksować.

Na Uczelni zajmuję się:

Od początku swojej kariery studenckiej działałam w Samorządzie Studentów, gdzie zajmuję się przede wszystkim organizacją wszelkiego rodzaju wyborów wśród studentów. Przez te jedyne 10 lat, które jestem na Uczelni, jestem tam, gdzie jestem potrzebna, od pełnienia funkcji Przewodniczącej Samorządu Studentów, senatora, członka zarządu AZS i wiele innych, więc można powiedzieć, że zajmuję się w zasadzie...wszystkim.

Iryna Sotnyk

Kierunek lekarski, III rok



Moja „supermoc” na studiach:

Umiejętność, ale głównie chęć i zapał poznawać nowych ludzi. Relacje, albo tak

zwane “Kontakty” BARDZO ułatwiają życie na tych studiach.

Moja największa wpadka na 1. roku: Rysowanie schematów/rycin ucząc się anatomii: pomaga zapamiętać duże objętości informacji, jednocześnie robi naukę bardziej przyjemną i mniej stresującą.

Z czego jestem najbardziej dumna: Z własnego wyboru kierunku, uczelni i miasta gdzie studiuję.

„Po godzinach” najczęściej zajmuję się... śpiewanie, granie na fortepianie i gitarze: staram się poświęcać więcej czasu muzycznej części mojego życia. Uwielbiam wszystko co jest związane ze zdjęciami: klisze, zabawne aparaty, wywołanie zdjęć.

Jedno zdanie o tym, czym zajmuję się na Uczelni: Wiceprzewodnicząca Samorządu Studentów Wydziału Lekarskiego; Wiceprzewodnicząca SKN Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej; Asystentka Koordynatorki programu stałego IFMSA-Poland Oddziału Wrocław; członkini chóru "Medici Cantantes"